Nr 187. Dnia 27 Sierpnia. Czwartek. Dnia 15 (27) Sierpnia 1874 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: **w Warszawie** rocznie, rs. 4 k. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 k. 20, miesięcznie k. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej rano do 2-ej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY CZWARTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40, oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: ŚŚ. Cezarjusza i Przen. Ś. Kazim.
Piątek: Ś. Augustyna B. Dokt. Kościoła.
Sobota: Ścięcie Ś-go Jana Chrzciciela.
Niedziela *S. Joachima Ojca. N. M. P.*

Wschód słońca o godzinie 5 m. 3.
Zachód „ „ 6 „ 58.

Długość dnia godzin 13 minut 55.
Ubyło „ „ 2 „ 48.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. I. ZABŁOCKIEJ.

Poniedz.: Ś. Rajmunda W.
Wtorek: ŚŚ. Idziego Opata Wiktora B.
Środa: ŚŚ. Stefana Kr. Węg. i Justa B.
Czwartek: ŚŚ. Serafji P. M. Izabelli Kr.

— W dniu jutrzejszym, jako w uroczystość Świętego Augustyna, Doktora Kościoła i Patryarchy Zakonu, odprawiać się będzie w kościele Śgo Marcina przy ulicy Piwnej, Nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu, Kazaniami i Processjami, tak z rana jak i po południu.

Nabożeństwo to poprzedzi poświęcenie nowo z gruntu wyrestaurowanego i elegancko odnowionego Wielkiego Ołtarza, który przez czas 14 tu miesięcy w skutek właśnie tej restauracji, wraz z całem presbiterjum pokryty był zasłoną. Jutro więc zasłona ta spadnie a wspaniały ten Ofiarnik modlitwy w całej swej okazałości przedstawi się oczom pobożnych, który dzięki Zarządzającemu tą Świątynią Pańską JX. Prosperowi Niemińskiemu, do najwspanialszych dziś zaliczyć można.

Najgorliwszą pracę przy odnawianiu poświęcono starożytnemu cudami słynącemu Obrazowi Matki Boskiej, sprowadzonemu z Rzymu w r. 1335 przez Ziemowita, księcia Mazowieckiego, fundatora kościoła; malowany on jest w stylu bizantyjskim.

Matka Boska unosi się w pośrodku, otoczona aniołami. Znajdujące się dotychczas na rzeczonym obrazie Wota, pomieszczone zostały na bocznych ścianach niszy, w której sam obraz się mieści. Jednocześnie odnowionym został w górnej kondygnacji obraz Ś go Marcina biskupa, patrona kościoła, oraz wielkie obrazy w dwóch bocznych częściach, przedstawiające ze strony prawej Ś go Wilhelma, z lewej Ś go Onufrego.

Uroczyste poświęcenie ołtarza odbędzie się o godz. 10½. Summa zaś, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, poprzedzona processją, o godzinie 11-tej.

— *W dodatku do Rozkazu Warszawskiego Ober-Policmajstra do Pol. Wykonawczej za Nr. 206 wydanym, zamieszczono:* W uzupełnieniu rozporządzenia mego zamieszczonego w Rozkazie z r. b. za Nr. 26tym, zamieszczając poniżej listę techników z podziałem na kategorje stosownie do przedstawionych przez nich w Rządzie Gubernjalnym Warszawskim dyplomów, patentów i świadectw na dowód posiadanych stopni naukowych i praw z jakich korzystać mogą przy wykonywaniu swoich służbowych i innych obowiązków na zasadzie art. 195go ustawy budowlanej Tom. XII, część Isza, wydanie 185 r. Zbioru Praw, dwóch postanowień b. Rady Administracyjnej w Królestwie Polskiem, z d. 31go maja i 22go listopada 1832 r. za NNr. 5608 i 11435, Instrukcji egzaminacyjnej zatwierdzonej pod dniem 15 czerwca 1833 r., przez b. Dyrektora Głównego Prezydującego w b. Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych i rozporządzenia tejże Komisji z dnia 22go października 1848 r. za Nr. 11081 i 50720, jak również na zasadzie wyciągu z protokułu posiedzenia b. Rady Administracyjnej w Królestwie Polskiem, z dnia 4go marca 1866 r. za Nr. 20877 i protokółu ostatniego 35go posiedzenia b. Rady budowlanej, polecam Kommisarzom ucząstkowym wykonać co następuje:

1) Uprzedzić tak techników jako i osoby szukające ich pomocy, że na zasadzie zacytowanych powyżej przepisów z praktyki przy budowie wszelkiego rodzaju domów w Warszawie i na prowincji mogą korzystać: a) Inżynier-Budowniczowie i Budowniczowie posiadający dyplomy i świadectwa z Cesarstwa i b) Budowniczowie klassy 3ciej; a na prowincji z wyjątkiem miast gubernjalnych w Królestwie Polskiem, z prawa praktyki korzystać mogą także i Budowniczowie klassy 2giej. Do prowadzenia robót inżynierskich mają prawo: a) Inżynier-Budowniczowie posiadający dyplomy z Cesarstwa i b) wszyscy Inżynierowie wymienieni w liście, z wyjątkiem konduktorów-inżynierów; do prowadzenia zaś czynności mierniczych mają prawo Jeometrowie klassy 2giej i 3ciej w granicach określonych w liście.

2) Oznajmić właścicielom posesji w Warszawie i przedmieściu Pradze, że przedstawiane przez nich na zatwierdzenie do Rządu Gubernjalnego Warszawskiego plany projektowanych budowli, powinny być podpisane przez techników posiadających prawo do prowadzenia robót budowlanych, którzy podpisując przygotowane plany, są w obowiązku wymieniać swój stopień naukowy: jeżeli zaś przedstawione będą plany podpisane przez technika nieposiadającego prawa praktyki, w m. Warszawie i przedmieściu Pradze to takowe bez rozpatrzenia zostaną zwrócone i

3) Zalecić technikom mieć na względzie, że przywłaszczenie sobie, przy podpisywaniu planów, nieposiadanego tytułu lub stopnia naukowego, ściągnie na winnych odpowiedzialność podług prawa.

LISTA

Inżynier-Budowniczych, Inżynierów, Budowniczych i Jeometrów z podziałem na kategorje stosownie do stopnia naukowego podług przedstawionych przez nich Rządowi Gubernjalnemu Wazszawskiemu dyplomów, świadectw i patentów określających prawa z jakich korzystać mogą przy prowadzeniu robót.

Technicy posiadający prawo prowadzenia robót budowlanych w całem Cesarstwie:

Wilkowski Teofil, architekt nieklasowy — Wyrzykowski Wiktor, archit. nieklas. — Welke Alfons, archit. nieklas.— Dobromysław Michał, budowniczy nadworny—Zaleski Wiktor, pomocnik budowniczy—Lilpop Edward, budowniczy kl. 2giej, mający prawo do prowadzenia robót w całem Cesarstwie Orłowski Józef, budowniczy akademik—Plebiński Paweł, budowniczy kl. 1szej, mający prawo do prowadzenia robót w całem Cesarstwie — Romanowicz Michał, inżynier-budowniczy — Siekira Aleksander, mający prawo do prowadzenia robót w całem Cesarstwie — Falkowski Emil, architekt klassowy 3go stopnia — Chwastkiewicz Roman, archit. nieklasowy.

Inżynierowie posiadający prawo do prowadzenia w całem Królestwie Polskiem odpowiednio do swych stopni, robót inżynierskich:

Barcikowski Aleksander, inżynier — Bielicki Adolf, inż.— Waroczewski Konstanty, inż.—Wierzbowski Władysław inż. Goljan Roch, inż. Dąbrowski Michał, inż.—Jerzmanowski Aleksander, inż.—Liszko Józef, inż.—Majewski Juljan, inż. Marczewski Bronisław, inż.—Radwan Juljusz, inż.—Fijałkowski Roman, inż.—Czarkowski Edward, inż.—Szklarski Ignacy, inż.—Jarocki Alfons, inż *(Dokończenie nastąpi.)*

Wiadomości miejscowe.

= Z powodu przypadającego dnia 8 września odpustu w Częstochowie, wyprawiony zostanie w wigilję tegoż dnia to jest 7-go nadzwyczajny pociąg pasażerski. Szczegóły bliższe zawierają ogłoszenia dyrekcji którą w imieniu publiczności upraszamy o wyznaczenie większej liczby wagonów do tego pociągu. Dotychcza owe pociągi nie mogły zwykle wygodnie pomieścić pątników, tak iż podróż do miejsca odpustowego była prawdziwem umartwieniem.

= Sezon teatrzyków ogródkowych kończy się za trzy tygodnie właśnie w przeddzień otwarcia Wystawy Rolniczej. Tym sposobem kilkunastotysięczny tłum przyjezdnych pozbawiony zostanie jednej z niewielu rozrywek jakie Warszawa dać może w porze obecnej.

Teatra Warszawskie choćby dawały przedstawienia na trzech jednocześnie scenach to jest na scenie Wielkiej, Rozmaitości i w ogrodzie Saskim nie zdołają pomieścić tych wszystkich, którzy łakną od lat wielu zobaczenia naszych znakomitości scenicznych i codziennie parę tysięcy osób zmuszonych będzie szukać rozrywki po za obrębem teatrów rządowych.

Czyż nie wypadałoby zatem przedłużyć tegoroczny sezon Ogródkowy, aż do chwili zamknięcia Wystawy?

Przeciwko takiemu przedłużeniu władza zapewne nic nie będzie miała, zwłaszcza, że już lat poprzednich udzielano podobne prolongacje, chociaż nie było wystawy.

Sądzimy nawet, że w tę sprawę powinien by wdać się z poparciem Komitet Wystawy, którego przecież zadaniem jest nietylko urządzenie samej Wystawy ale i to wszystko, co może wpływać na pomyślniejsze jej powodzenie, a więc i udogodnienie możliwe pobytu w Warszawie spodziewanym licznie przybyszom.

Że komitet tak rozumie swe zadanie, świadczy zajęcie się z jego strony sprawą mieszkań na czas wystawy więc teatrzyki znajdą w nim zapewne skuteczne poparcie.

= Dowiadujemy się, że Dyrektor Towarzystwa Zaliczkowo-Wkładowego Grójeckiego p. Franciszek Rozmanith przygotowuje na Wystawę Rolniczą kompletne sprawozdanie z operacji pierwszego perjodu tegoż Towarzystwa, wraz z wzorami ksiąg, druków, protokułów, posiedzeń, instrukcji i t. p.

Dla interesujących się tym przedmiotem, a takich kraj ma wielu, gdyż to kwestja dla prowincji arcy-żywotna, sprawozdanie to będzie prawdziwą przysługą, o ile bowiem wiemy p. Rozmanith od zaproszenia na pierwsze zebranie ogólne, na którem dokonano wyborów, przeprowadzając systematycznie protokuła posiedzeń, dając instrukcję obowiązującą zarząd, wzór okólnika, objaśnienie prowadzenia ksiąg i kontrol i t. d. wyczerpująco przeprowadza przez księgi rok 1873. Oprócz bilansów comiesięcznych p. R. przedstawia bilans roczny z obrachunkiem zarezerwowanych na rok następny procentów prowizji od władów, amortyzacji, dywidendy, aż do rachunku zysków i strat.

Osoby zamierzające formować Towarzystwa Zaliczkowe znajdą w sprawozdaniu p. Rozmanitha wszystkie potrzebne skazówki i objaśnienia.

= Od niejakiego czasu widzimy coraz więcej wózków toczących się z dziećmi po chodnikach. Nie wchodzimy w to, czy wożenie to dzieci nie jest niedogodnem dla idących, ale zwracamy uwagę samychże rodziców na ważną w tym razie okoliczność.

Ciągnący lub popychający owe wózki, są to zwykle piastunki, najczęściej wieśniaczki, widok zaś wystaw sklepowych i tłumów ulicznych, odrywa ich uwagę od głównego celu jej zajęcia. Wózki dziecinne, po większej części budowane są z przodu o jednem kółku, jeżeli przeto popychająca wózek z tyłu zwróciwszy wzrok na stronę, zjedzie z chodnika w ściek, jakże smutnego wypadku może być przyczyną. Tę myśl nasunęło nam wczorajsze zdarzenie, gdy po wązkim chodniku ulicy Wierzbowej popychająca z tyłu wózek z małem dzieckiem, wyraźnie *zagapiwszy* się w szyby wystaw sklepowych, zaledwie nie zepchnęła wózka z chodnika. Przytomność jedynie idącego naprzeciw mężczyzny zapobiegła nieszczęściu.

= Przy ostatnim pożarze na Nowogrodzkiej, widzieliśmy może 12-letnią dziewczynkę, która biegła co tchu, z wyrazem strasznej rozpaczy na twarzy, wołając boleśnie: „zamknęłam naszą stancję, mama moja umierająca leży tam sama, u nas się pali, u nas, ratujcie!“ Na dowód prawdy słów swoich, strapiona córka nieszczęśliwej matki, przecisnęła się przez tłum ciekawych, przeskoczyła pod strażackiemi śpienionemi końmi i wpadła do sieni, w której rozchodziły się uderzenia oskardów. Dalej niepodobna nam było śledzić doli tej dzieweczki.

= Dał pan służącemu do odniesienia dwie lornety. Służący niósł je należycie i byłby doniósł z pewnością na miejsce przeznaczenia, gdyby nie to fatalne— powietrze, jakie mamy od kilku dni...

To jesień prawdziwa a nawet więcej jak jesień, prawie zima... tak rozumował służący i dla ogrzania skrzepłego żołądka wstąpił do szyneczku. Miał on do przebycia spory kawał drogi, mnóstwo zatem szyneczków do ominięcia. Lecz ponieważ powietrze się nie ociepłało a szyneczki stały otworem, więc służący drżąc od zimna tak długo się ogrzewał, dopóki komuś obcemu w jakimś nieznanym sobie domu lornetek nie wręczył.

Prawy właściciel tych przedmiotów mniema iż ktoś od pijanego sługi mógł tylko wziąść je z nieświadomości, „przez pomyłkę“ i że lornetki wkrótce mu zostaną zwrócone w przeciwnym bowiem razie biedny służący drogoby zapłacił za ogrzanie żołądka.

Wszyscy przecież uznają, że nie on winien temu, tylko to fatalne powietrze jakie mamy od kilku dni.

= W spisie deklarantów na tegoroczną wystawę opuszczono p. Józefa Manzel, który wystawi osobliwość w swoim rodzaju to jest: „most kamienny.“

= „Eldorado“ w ostatnich dniach z powodu jesiennego chłodu nieco posępne i opuszczone zakipi jutro nowem życiem.

W dniu to jutrzejszym Verdi wystąpi po raz pierwszy pod kasztanami—usłyszymy tam jego „Violettę!“ Tytułową partję udźwignie p. Micińska, kochać się zaś w niej będzie p. Koziołowski, jak to wiadomo wbrew woli ojca p. Prohazki. Wszystko poruszać się będzie w świeżych kostjumach na nowem tle dobrze malowanem.

P. Texel pozyskał także amanta i śpiewaka poznańskiej sceny p. Edwarda Köhlera, tudzież pannę Biron.

= Czyż nie zadziwi to panów naturalistów, że złamana przed dwoma miesiącami gałęź akacji, przed oknami domu W. Eppen'a, przy zbiegu ulic Pięknej i Mokotowskiej i Kruczej stojącego, wciąż jest żyjącą, świeżości ni zieleni nie utraciła wcale, pomimo tego, że się zaledwie trzyma drzewiny, której odrośl stanowi.

= Wczoraj rozpoczął się kurs nauk w publicznych zakładach naukowych niższych i średnich. Wakacje uniwerzytetu trwać będą jeszcze kilka tygodni.

= Powierzanie kierowania końmi małoletnim, pociąga zawsze za sobą smutne następstwa. Wczoraj o godzinie 5tej po południu jechał wozem najwyżej 12-to letni wyrostek starozakonny, w pośrodku zaś wozu siedział 8-letni jego towarzysz. Chcąc wyminąć dorożkę, powożący zaciął nagle konia. W skutek niespodziewanie przyśpieszonego ruchu wozu, malec 8-letni spadł na ziemię i został przejechany przez tylne koła wozu. Wóz i chłopców zaprowadzono do cyrkułu. Główna wszakże wina cięży zapewne będzie na właścicielu wozu, który powierza jazdę niedoświadczonemu malcowi.

= Byliśmy wczoraj zgorszeni wypadkiem, jaki miał miejsce o godzinie 4 tej po południu na placu Teatralnym. Koło karetki pocztowej, jadącej do twierdzy Nowogieorgiewskiej spadło z osi i karetka położyła się bokiem na bruk ulicy Nowo-Senatorskiej.

Kareta była zapełniona pasażerami, w kabrjolecie również siedzieli podróżni. Można sobie wystawić przerażenie strach i popłoch jadących. Nie obyło się bez krzyku. Oprócz zwyczajnych stłuczeń innych następstw nie doświadczyli passażerowie. Wypadek rzeczony spowodowany został niedbałem opatrzeniem karety w której mutra utrzymująca koło na osi była już zużytą. Passażerowie w oczekiwaniu na doraźną reperację, dopełnianą na miejscu przez pocztyljona, mówili, że *szczęśliwie* się stało, że wypadek ten nie zaskoczył karetkę w podróży.

= Dyrekcja opery warszawskiej czyni kroki celem pozyskania lwowskiego barytonisty p. Köhlera, powszechnie tu znanego. P. Köhler od dłuższego czasu zostaje w sporach z dyrekcją lwowską.

= O ile pomysłowość, inwencja potrzebną jest pracownikom na polu sztuki, nauki lub przemysłu, o tyle znowu zbyteczną... stróżom kamienicznym. Lepiej jest gdy ci panowie wypełniają tylko przepisy, a nie silą się na wynalazki, nie urzeczywistniają swych głębokich pomysłów.

Kilku z nich uznało za stosowne, mostki drewniane prowadzące z bruku na chodnik, otwierać w czasie deszczu. Myśl owa, byłaby może genjalną, gdyby nie sprowadzała za sobą wypadków, nawet kalectwa a to tym sposobem, iż przechodzący, sądząc, że mostki stoją pod wodą, śmiało wkraczają i wpadają w ścieki...

Pierwszeństwo w rozpowszechnieniu tego smutnego pomysłu, przyznać należy stróżom z Marszałkowskiej ulicy.

= „Kaliszanin" myli się, sądząc, iż zaczerpnęliśmy zeń wiadomość o zawiązaniu straży ogniowej ochotniczej w osadzie G. Wiadomość tę podaliśmy z listu prywatnego. Równocześnie podał ją *Wiek*, dodając, iż osada ta leży w powiecie Kolskim. Zwykliśmy źródła cytować, nie upominając się przy tem nigdy, jeżeli od nas kto pożycza, co też Kaliszanin bez wymienienia zródła czyni w tym samym numerze.

= Zbytnią grzecznością nie odznaczali się nigdy rządcy domów.

Czasami bywają oni nawet niegrzeczni, jak to sprawdzić możemy na pewnym rządcy w Warszawie przy ulicy Twardej. Pewien spokojny obywatel, sprowadziwszy się do jednego z domów tej ulicy, zajął należącą mu się piwnicę i złożył w niej swój statek. Sądził, że mienia jego nikt ruszyć się nie ośmieli, zwłaszcza, iż klucz miał w kieszeni. Przekonał się jednak inaczej, dowiedziawszy się pewnego pięknego poranku, że piwnicę bez jego wiedzy otworzyli robotnicy nasłani przez rządcę, celem restauracji tejże.

Poruszony tem spokojny zwykle obywatel, udaje się do rządcy ze skargą, zapytując, mocą jakiego to prawa otworzono jego piwnicę?.. Inny rządca w odpowiedzi, byłby z pewnością starał się lokatora przeprosić, ów jednak z Twardej ulicy, przyznał rację robotnikom i sprawę tem zakończył.

Błogosławieni wszyscy, którzy macie z grzecznymi rządcami do czynienia.

= Dowiadujemy się, że w tych dniach policja zatrzymała indywiduum o którego szczególnym przemyśle Kurjer doniósł niedawno. Młodzieniec ten trudnił się zdejmowaniem dzieciom z nóg trzewików i wkładaniem ich... do własnej kieszeni.

= Na ulicy Widok przed parterowym domom Nr 4 robią się przygotowania do wzniesienia nad parterem piętra. Należący do tego budynku murowany parkan, który zasłania ogródek ma być rozebrany a w miejscu tem urządzony zostanie lokal odpowiedni na mający się otworzyć zakład rzeźbiarski.

(*Art. nad.*)— Panie Redektorze! Czy Kantory nasze wekslarskie słusznie zwać się mogą, jak mają do tego pretensyą „comptoirami bankierskiemi" skoro musiałem zwiedzać sześć zakładów tego rodzaju, ażeby wreszcie nie otrzymać tego czego potrzebowałem? A chodziło tu o zamianę bardzo niewielkiej monety ustryjackiej; jeden zaś z tych panów poradził mi jechać na stacyą, z miłosierną uwagą że tam zapewne zmienią. Od czego więc są te kantory? — czy tylko od wypuszczaniana raty porzyczki premiowej? — Z. W. uważny czytelnik Kurjera Warszawskiego.

= Mostek drewniany prowadzący ku chodnikowi ulicy Bednarskiej, wysłużywszy się jako mostek, zamienił się obecnie w rodzaj *trampoliny*. Przystąpieniu bowiem na którąkolwiek z desek jednego brzega, takowa z drugiej strony podnosi się w górę. Gdy jednakże rzadko się zdarza, aby jednocześnie po brzegach deski stanęły dwie osoby, niespodzianka przeto dla pojedyńczego przechodnia może być arcy niemiłą. Radzimy przeto mostek ten stykający się ze ściekiem i służyć mający dla wygody publicznej, omijać dla własnego bezpieczeństwa.

= W sobotę, w komedji „Pozytywni", w roli Dowgiełły, wystąpi pan Władysław Zaremba.

= Goszczący obecnie w Warszawie, niegdy artysta opery włoskiej, p. Roncetti z Turynu, zamierza w Warszawie urządzić włoskie *café chantant*. Na co to schodzi sztuka! (Wiek).

= Dziś rozpoczęte zostały roboty poprowadzenia rur wodociągowych od rogu ulicy Marszałkowskiej ku Brackiej celem zaprowadzenia wody w lokalach dwóch nowych domów wzniesionych na ulicy Chmielnej.

= Dnia 23 lipca, we wsi Tucznejbabie, w gminie Łosieniu, w powiecie Bendińskim, grad wybił zasiewy na przestrzeni 1,145 morgów. Szkody obliczono na 5,000 rubli.

= Parafja Śgo Andrzeja, obecnie przy kościele Śgo Karola Boromeusza, w maju r. b. obchodziła *setną* rocznicę swojego założenia.

= W zeszły poniedziałek dostarczono na targ Pragski baranów na rzeź sztuk 1,270, które zakupili rzeźnicy Warszawscy, płacąc: za 40 funtów mięsa z celnego barana rs. 4 kop: 80; za 36 funtów mięsa ze średniego barana rs. 4; za 30 funtów mięsa z lichego barana rs. 3, mając w dodatku skórę, łój i podroby.

— Woreczek z pewną kwotą pieniędzy znalezioną w ogrodzie Saskim za udowodnieniem odebrać można w Redakcji.

— Panu *M. B.*— Tak drobiazgową sprawą nie należy nam zatrudniać czytelników.

— Panu *J. H.* Pismo pańskie przyjęliśmy do wiadomości.

Lista wystawców, którzy nadeszlą okazy na Wystawę rolniczą w Warszawie, we wrześniu r. b.

(*Dalszy ciąg.— Patrz Nr 186*).

Augustowskie leśnictwo *z Szczebrza*: gonty osinowe, sosnowe, jodłowe, dwie pary trzewików, trąbka myśliwska, fujarka.

Deklarację przedstawia młodszy leśniczy *Bańkowski*.

Balińskie leśnictwo *z Krasnego*: terpentyna, olej żywiczny, smoła, deska jesionowa, klepki do beczek, beczka, trąbka myśliwska, gonty, model brony, koło, kłonice.

Deklarował *Cywiński*.

Berg Juljan *z Warszawy:* oliwa preparowana do maszyn, olej kościanny.

Bloch, właściciel młyna parowego na Solcu *z Warszawy:* mąka z otrębami pszenna i żytnia, chleb pytlowy (extra konkursu).

Boniecki Stanisław *z Rdzowa:* olej rzepakowy, olej lniany surowy, olej makowy.

Borzuchowski M. *z Rybitwy*: mąka kartoflana.

Brochocka Emilja *z Horodzieża*: ser świeży funtów 20.

Chrzanowski Bolesław *z Dziadkowskiego:* ser, masło.

Dobrzański Juljan *z Budziszowic:* bryndza krowia jednoletnia.

Furmanek Mamortal włościanin *z Niedzielisk*: tkanina wełniana, tkanina wełniana na spódnicę, fartuch, dwa pasy wełniane.

Ganczańskie leśnictwo *z Kadyszcza:* gonty.

Głuchowski J. właściciel młyna parowego na Solcu *z Warszawy:* mąka pszenna w trzech gatunkach, mąka żytnia w tyluż gatunkach.

Gniewosz Antoni *z Grabowa:* sery.

Gryszkobudzkie leśnictwo *z Bojakiszek:* ośm książek z drzewa różnego gatunku w oprawie z kory, oraz inne wyroby z drzewa.

Deklarację składa starszy leśniczy *E. Konkolewski*.

Huba Mieczysław *z Nowej wsi*: sery, masło, nawozy w dziewięciu gatunkach.

Jakóbczak Franciszek *z Wòlki Leczewskiej:* fartuchy wełniane, wełnianki, koszula męzka.

Kijok i spółka *z Warszawy*: piwo.

Kirsanow Piotr *z Aleksiejowska*: ser czester, masło paryzkie, holsztyńskie ze śmietanki.

Kochanowski Michał *z Włocławka*: smarowidło.

Kotkowski Stefan *z Kamienia mściowskiego*: sery krowie na sposób szwajcarski.

Krauze Władysława *z Radzikowa*: piwo lagrowe, piwo bawarskie i radzikowskie.

Kunc Juzef *z Grodna*: piwo bawarskie:

Lasocki Józef *z Czernika:* terpentyna surowa, oczyszczona, smoła w słoju, węgiel, gonty.

Lentzki Aleksander *z Warszawy:* piwo lagrowe wiedeńskie, piwo lagrowe bawarskie.

Limprecht Henryk *z Warszawy:* piwo bawarskie.

Lutosławski Franciszek *z Drozdowa:* mączka kartoflana, piwo bawarskie zwyczajne, piwo bawarskie marcowe.

Maciak Antonina włościanka *z Wolki Leczewskiej:* fartuchy wełniane i wełniaki.

Maringe W. *z Kuznocina:* mąka w trzech gatunkach, kasza.

Olendorf *z Hamburga*: nawozy sztuczne.

Deklarację złożył *Schönfeld* agent domu handlowego Ollendorf.

Ordęga Karol *z Żarek:* piwo na sposób bawarski w dwóch gatunkach.

Partsch Jan *z Friesach* (Karyntja Austrjacka): mąka.

Plater-Zygberg hr. Henryk *z Lixna:* terpentyna surowa i oczyszczona, benzyna, smarowidło do kół.

Podbereski Michał *z Wysokiego Dworu:* mąka pszenn. sery świeże i wystałe, masło solone, wędli rozmaite extra konkursu, koła gięte z dębu je sionu i brzozy.

Potkańska Emilja *z Emilina*: drożdże.

Potocki hr. Artur *z Staszówka:* sery limburskie, ora Gruyere z własnej fabryki.

Potocka hr. Aleksandra *z Wilanowa:* mąka pszenı w sześciu gatunkach, grysik.

Deklarację złożył administr. dóbr *Karniewsk*

Prądzyński Wincenty *z Kobierzycka:* krochmal kart flany, mąka z kości na nawóz preparowana.

Pusłowski *z Kossowa:* terpentyna surowa i oczyszcz na, smoła z karczy sosnowych, olej smołov w dwóch gatunkach, maść smołowa, dziegeć.

Rakowiecki Wiktor *z Kleczkowa*: terpentyna w dw gatunkach, smoła i dziegieć.

Rejchman i Wolff, właściciele młyna parowego z *grzynka:* mąka.

Rejzacher Andrzej *z Kurzeszyna:* mąka.

Rokicka Apolonja włościanka *z Niedzielisk:* dwa pa wełniane.

Roman Adolf *z Podskarbic:* masło.

Scheller, dyrektor olearni parowej *z Warszawy*: o rzepakowy surowy i rafinowany, olej lniany surowy i rafinowany.

Schemer Teodor, właściciel fabryki nawozów sztucznych *z Sosnowca:* spodium, nr. 1, 2, 3, czerń kościana, mąka kościana parzona, mąka rogowa, superfostat, galereta ordynarna, oczyszcz na biała, czerwona, klej laflowy ordynarny, ocz szczony, tłuszcz kościany, salmiak.

Sikorski Franciszek, właściciel osady rolnej i żon jego Wiktorja *z Głuszyńca zgniłego:* sztuk płótna.

Strzegowski Stanisław *z Podlesia:* mąka pszenna żytnia.

Świda K. *z Mackowa*: ser.

Sanguszko ks. Roman *z Sławuty*: gonty, deski, klep obręcze, żerdzie, kora, mech, węgiel, kamieni glina czerwona, ziemia orna i t. p.

Taubwurcel, właściciel fabryki pudretów *z Warszawy* nawozy sztuczne.

Werner Emil *z Warszawy:* przetwory chemiczne.

Weiner J. *z Wiednia:* drożdże prasowane.

Wysokiński Feliks *z Czaplina:* piwo zwyczajne z mowe.

Zieliński Antoni *z Kościelnej:* mąka pszenna i żytnia

Zieliński Józef *z Kołowszczyzny*: mąka w trzech ga tunkach, mąka z kości.

Żółtyński Daniel *z Warszawy:* gips rolniczy.

Zubow hr. Mikołaj *z Szawel:* mąka, piwo bawarskie, masło.

Frick bracia Adolf i Juljusz *z Lublina:* piwo bawarskie.

Kulwa Franciszek *z Włocławia:* przetwory chemiczne.

Moes Konstanty *z Warszawy:* krochmal pszenny w trzech gatunkach.

Krassowski Jan *z Warszawy*: błyszcz do bielizny kompozycja z wosku białego, olbrotu i stearyny.

Towarzystwo przeróbki leśnych produktów pod nazwą **Przemysłowiec leśny**: smoły różnych gatunków, dziegieć, terpentyna, kwas drzewny, węgiel sosnowy, jodłowy, brzozowy i dębowy, terpentyna żółta olej maszynowy, smarowidła różnego rodzaju płyny do desinfekcji, lakier, kreozot, sól glauber ska, porafina, lakiery do skór, gonty, klepki sztory.

Deklarację przedstawia *Bogusławski*.

Ostrowski A. *z Swisłoczy:* rogoże lipowe zwane cynówki. (*Dalszy ciąg nastąpi*).

— Jedno z tych oszustw, które się tylko zdarzają udają w wielkich miastach, spełniono przed kilkoma dniami w Petersburgu.

Do pewnego prywatnego lombardu zgłosiła się wspaniale ubrana dama z brylantową bransoletą do zastawu.

Właściciel lombardu obejrzawszy fant i oceniwszy jego wartość, zgodził się wypłacić nań 600 rs.

Po wydaniu pieniędzy i kwitu, kiedy dama już się oddaliła, buchhalter kassy rozpatrując bransoletkę, zauważał na kantach kamieni jakby spojenie.

Zaniepokojony, spostrzeżenie swoje zakomunikował właścicielowi. Zwrócono się po opinję do jubilera.

Po dokładnem obejrzeniu jubiler zopiniował, iż w istocie brylanty w bransoletce są dublowane, to jest złożone z dwóch części w dolnej części ze szkła a w wierzchniej z brylantów, w skutku czego wartość bransoletki nie przewyższa summy 50 rs.

Zrozpaczony właściciel lombardu rozpoczął poszukiwanie właścicielki fantu.

Poszukiwanie powiodło się, lecz na wszelkie ze strony poszkodowanego czynione zarzuty, dama odpowiedziała stanowczo, iż sama ceny bransoletki nie oznaczała, że zatem nie jest odpowiedzialną za przyjętą pożyczkę, że tej ostatniej zwrócić już nie może

gdyż pieniądze wydała i że według praw lombardowych i na mocy wydanego kwitu, w razie nie wykupienia zastawu, służy mu prawo zatrzymania sobie bransoletki.

Spór przeszedł na drogę sądową.

— Z rynku zbożowego w Odessie dolatują głosy popłochu. Utrzymują, że urodzaj w Węgrzech i innych krajach południowych jest bardzo piękny, skutkiem czego ceny zboża na rynku fimskim i innych południowych zapatrywanych przez Odessę znacznie spaść muszą. Rzecz to poniekąd prawdopodobna, ale i manewr giełdowy może w tym popłochu grać rolę. (G. W.)

— Jak donoszą „Mosk. Wiedomosti,“ reforma sądowa w Królestwie Polskiem rozciągać się będzie i do sądów gminnych. Podobno jest zamiar niedopuszczenia na przyszłość, aby obowiązki administracyjno-policyjne wójta gminy połączone były w osobie prezydującego sądów gminnych.

✝ W przyszłą sobotę, t. j. w wigilję uroczystości Matki Boskiej Pocieszenia, przypada pierwsza bolesna rocznica śmierci ś. p. **Walerji Czerniejewskiej**, to też za spokój jej duszy jak i za jej Ojca ś. p. **Bazylego**, odprawioną zostanie w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10tej z rana, Wotywa, na którą w głębokim smutku mąż wraz z trojgiem nieletnich dziatek, oraz rodziną nieboszczki swej żony, Życzliwych i Znajomych, najuprzejmiej zaprasza.

✝ W przyszłą sobotę to jest 29 b. m. po wotywie o godzinie 10 w kościele Powązkowskim, przeniesione zostaną zwłoki ś. p. Teressy z Pinińskich **Iwaszkiewiczowej** do grobu nowego.— Zbolały mąż z Synem i córkami zaprasza tych, którzy raczyli szanować Jej święte życie, jeżeli czas i okoliczności pozwolą pofatygować się dla oddania ostatniej posługi tej Bogobójnej niewieście. —11,513—

✝ Nabożeństwo żałobne za ś. p. Ulerykę ze Stojentynów 1-mo-voto **Galle, Psarską**, odbędzie się jutro dnia 28 sierpnia, w kościele Narodzenia N. P. Marji, o godzinie 9ej, na które rodzina zaprasza. —11617—

✝ Dnia 28 b. m., t. j. w piątek, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, o godzinie 9, w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, za spokój duszy ś. p. Wandy **Rother** z Kleynów, na które pozostały mąż, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —11615

✝ Ś. p. Wilhelm **Majer**, Giser, przeżywszy lat 58, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 27 b. m. i roku. Pozostała w nieutulonem żalu żona wraz z familją, zaprasza Krewnych, Kolegów, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne, odbyć się mające w dniu 29 b. m., o godzinie 10 rano, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4 po południu, na cmentarz Powązkowski.

✝ Ś. p. Piotr **Orzeszko**, Obywatel Gubernji Grodzieńskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, w dniu 25 b. m. rozstał się z tym światem.— Pogrążone w smutku siostry, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo w dniu 28 b. m. to jest w piątek, o godz: 10 z rana, w kościele Narodzenia N. Marji P., przy ulicy Leszno odbyć się mające, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła o godzinie 6tej po południu, na wieczny spoczynek. —11,573—

✝ Wincenty **Samujłło** Radca Dworu emeryt wieku lat 73, przeniósł się do wieczności dnia 26 Sierpnia r. b. Owdowiała żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 28 t. j. w piątek o godzinie 11 rano w kościele Ś-ej Anny, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia z tegoż kościoła o godzinie 5-ej po południu na cmentarz Powązkowski odbyć sie mające. —11,605—

✝ W niedzielę dnia 23 b. m. i r., z kościoła Powązkowskiego, a przewiezione z miasta Błonia, pochowane zostały w grobie familijnym, zwłoki ś. p. Marty z Multanowskich **Cichowicz**, żony właściciela Apteki w mieście Błoniu, a córki Andrzeja i Matyldy z Piekrzewiczów małżonków Multanowskich, ś. p. Marta zaślubiona przed trzema tygodniami, zaledwie dożywszy 17-ej wiosny, a już zasmuciła zrozpaczonego męża, stroskanych rodziców, liczną familją, a jeszcze liczniejszych Przyjaciół, bo chociaż w tej krótkiej na tym świecie pielgrzymce, a już pozyskała serca wszystkich, czego dowodem było tak liczne, oddanie ostatniej chrześcijańskiej posługi, ś. p. Marta czasowo bawiwszy w domu rodziców w mieście Błoniu, zaskoczona została krótką, lecz ciężką zapalną chorobą, a chociaż przy największym staraniu się pp. Lekarzy tak miejscowych jak i z Warszawy, troskliwości męża i rodziców, niezdołano jej przedłużyć tak krótkiego żywota, opatrzona ŚŚ. Sakramentami zasnęła w Bogu w d. 20 b. m.

Cześć Ci Anielska Niewiasto! Ty już zostajesz w spokoju, uproś tam u Boga, o pocieszenie zbolałych serc: męża, rodziców, oraz wszystkich, którzy cię tak kochali, Niech ci będzie wieczny spokój. *s-k-i.*

Wiadomości Polityczne.

Sprawa uznania rządu hiszpańskiego przez Europę nie przestaje być jeszcze najważniejszą ze wszystkich bieżących. Nie wszyscy też uważają ją za posuniętą tak daleko w rozwiązaniu, jak to wnieść trzeba z podawanych tu wiadomości. „J. des debats“ każąc czekać na ukazanie się noty urzędowej w „J. officiel“ mimowoli nasuwa powątpiewanie o rzeczywistości kroku, jakiego dopełnić miała Francja. Gdyby tej samej metody trzymać się względem Anglji to i tam milczenie dziennika urzędowego uważanem by być mogło za oznakę nienastąpionego jeszcze uznania. Sądzimy że istotnie akt uznania o tyle jeszcze uzupełnienia potrzebuje, iż bez uwierzytelnienia posłów, stałych ministrów rezydentów, w Madrycie, nie miałby żadnej doniosłości dyplomatycznej. Otóż wybór tych posłów, przygotowywanie dla nich pism wierzytelnych i instrukcji—nie odrazu dopełnionemi być mogły i teraz są przyczyną zwłoki. Zwłokę tę łatwo wyrozumieć, przez trudność, drażliwość, chwiejność stanowisk jakie zajmować będą posłowie. Samo przygotowanie listów uwierzytelniających nie może być dziełem jednej chwili i redakcja takiego listu dobrze przez ministra spr. zagr. rozważoną, roztrząśniętą być musi. Z tych powodów sądzilibyśmy, że nie należałoby zwłoki w zamianowaniu posłów brać za samo nieuznanie.

Posłem francuzkim w Madrycie według pogłosek paryzkich miał Mac-Mahon zamianować p. Bourgoing, dyplomatę używanego do utrzymywania stosunków z Austrją.

Do szeregu mocarstw, które uznania rządu marszałka Serrano dopełniły, przyłączyła się Szwecja z Norwegją. Nowe uwierzytelnienia wysłane będą agentowi dyplomatycznemu obu tych państw unią osobistą związanych jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Wiadomość o przesileniu w Madrycie pochodziła z nieczystego źródła, bo od karlistów. Przedstawiciele porządku moralnego w Hiszpanji, głoszą, że Cotoner i Sagasta występują z gabinetu, a z nimi element monarchiczny. Dając nawet wiarę doniesieniu, jako zapowiedzi faktu, nie moglibyśmy jeszcze uwierzyć w to, aby powód do ustąpienia dwóch ministrów dała kwestja interwencji i niezgodność co do niej między członkami gabinetu. Dotychczas nie znajdujemy ani jednej autentycznej wiadomości któraby pozwalała uważać sprawę interwencji zagranicznej za wniesioną już na rady rządowe. Sądzimy, że ani Hiszpanja ani rząd jej nie upadły jeszcze tak nizko a karliści i bez obcej pomocy zgniecionymi być mogą. A gdyby nawet zwyciężyć mieli, lepsze byłoby to ich zwycięztwo od tryumfu strony przeciwnej okupionego moralną abdykacją narodu.

Zmiana w gabinecie Serrana nastąpić będzie musiała wskutek samego uznania przez mocarstwa europejskie, lecz właśnie sądzimy, że wypadnie ona w duchu polityki Sagasty, i że żywioł monarchiczny zamiast utracić, przeciwnie zyska na sile. Sądzimy, że Serrano będzie szedł dalej drogą, na jaką go wprowadził zamach 3go stycznia: będzie się odsuwał od republikanów, dopóki nie przebierze miary, a nowe warunki, nowego nie sprowadzą przełomu w najwyższych sferach rządowych. W każdym razie, w każdym stosunku zamęt nie do opisania, z którejkolwiek strony spojrzeć: wszędzie niemoc i niepokój i opatrzność dziejowa sama chyba wydźwignie Hiszpanję z toni, jeśli jej dała jeszcze przyszłość.

„Albatros“ i „Nautilus“ przybyły już na wody Kantabryjskie. Zdaje się, że obie te kanonierki po 4 działa i około 100 ludzi załogi posiadające, zabierają się na prawdę do ścigania kontrabandy wojennej pospołu z marynarką hiszpańską. Ludzie kompetentni sądzą tylko, że praca będzie daremną, statki bowiem są zbyt ciężko budowane—tak niemieckie jak i hiszpańskie—aby skutecznie pogoni za karlistami dokonywać mogły. Karliści zaś w pracy nie ustają; dla ułatwienia jej sobie nakazali pogaszenie wszystkich latarń morskich na południowym krańcu zatoki Gaskońskiej. Na wody rzeki pogranicznej Bidassoa mają być wysłane lekkie statki francuzkie i hiszpańskie dla wspólnego dozorowania granicy. Francja popisuje się z nowym dowodem swych uczuć neutralnych dla Hiszpanji: minister spraw wewnętrznych rozesłał do prefektów okólnik zalecający im tamowanie sprzedaży broni dla karlistów. Prefekt Nadaillac i wielu jemu podobnych z okólnika tego nie wiele pewno robić sobie będą; zawsze jednak wydanie rozporządzenia jest przynajmniej krokiem przyzwoitości.

Karliści zapalili Puycerdę bombami ognistemi; wątpiono, aby się warownia ta ostać mogła. Dwustu ochotników republikańskich śpieszących z odsieczą zabrali karliści w niewolę. Zdobycie forteczki ułatwi im przeprowadzanie broni i amunicji. Rząd wysyła posiłki,— ale te nadejdą zapewne *post festum.*

W dowództwie naczelnem na północy, w Nawarze i prowincjach Basków, oddawna zapowiadają zmianę: Zavala ma być zastąpiony kim innym. Dowodzący armją środkową jenerał Pavia, przeniósł swoją kwaterę główną do Teruel w południowej Arragonji. Sądzimy, że działać będzie przeciwko D. Alfonsowi w związku z wojskami katalońskiemi. Zaciągi do wojska w całej Hiszpanji, według telegramu z Madrytu, odbywają się spokojnie.

Mac-Mahon wraca dziś do Wersalu. Podróż nie przyniosła marszałkowskiemu sercu tego zadowolenia, jakie sobie doradzcy naprzód zakładali. W prowincji tak monarchicznej jak Bretanja prezydent musiał słuchać zbyt często okrzyków „Vive la republique,“ a chociaż osoby jego orszak składające szczególniej pan Grivart minister handlu, zamykały usta deputacjom przemawiającym do zwierzchnika władzy wykonawczej, widocznem jednak było, że septennat jako osobna instytucja, według pojęć p. Broglie, nie ma miru przynajmniej po miastach, i że jeśli gość odbiera oznaki sympatji, to jedynie jako prezydent rzeczyspospolitej, a nie jako piastun nieokreślonego niczem nieujętego siedmiolecia, którego chcianoby się jaknajprędzej pozbyć. Najśmielej wystąpił Juliusz Simon w St. Nazaire, kiedy marszałek opuszczał już Bretanję. Mowy jego nie mamy jeszcze przed sobą. Myśl jej zasadniczą podał wczorajszy telegram.

Dziennik paryzki „Republique française“ wydrukował streszczone protokuły posiedzeń tak samego kongresu w Brukselli, jak i wyznaczonej przezeń kommisji. Według zaręczenia „Norda,“ który w tym przedmiocie za powagę uważany być może, publikacja „R. fr.“ dość wiernie oddaje istotny stan rozpraw. Wszelako „Monitor“ belgijski radzi wstrzymanie się z sądami aż do urzędowego ogłoszenia protokułów kongresu: protokuły ujawnione przez „Rep. fr.“ są niedokładne i nie dają należytego obrazu prac ani kongresu ani jego kommisji. Posiedzenia kongresu w tych dniach ukończyćby się powinny. Skoro tylko uchwały urzędownie ogłoszonemi zostaną, postaramy się o streszczenie ich i zestawienie z pierwotnym projektem.

Rada rządowa kantonu berneńskiego obsadziła dziesięć opróżnionych probostw katolickich w wielkorządztwie Jura cudzoziemcami: sprowadziła mianowicie trzech włochów, czterech francuzów, dwóch austrjaków i jednego badeńczyka. Duchowieństwo krajowe nie chciało przystać na warunki przepisane mu przez władzę świecką, a obsadzenie obecne urzędów duchownopasterskich następuje nawet wbrew woli ludności.

P. S. Miasto Przemyśl wybrało do sejmu Galicyjskiego w miejsce ustępującego ks. Adama Sapiehy własnego swego burmistrza Weigarta. W okręgu miejskim Brzozów-Dubiecko wybrany w miejsce Pohoreckiego ksiądz Stępek.

Z New-Yorku nadchodzi telegram poruszający na nowo sprawę „Virginiusa“ i statków korsarskich wysyłanych z portów. St. Zjedn. z posiłkami dla Kuby. Stany Zjednoczone nie uznają słuszności żądań Hiszpanji w tym ostatnim punkcie, nie przyjmują żadnej kompensaty, nie zadowolone są z powolności w ustanawianiu strat zrządzonych przez władze hiszpańskie przy zabieraniu „Virginiusa.“ Wszystkie inne spory poddają sądowi polubownemu.

„Opinione“ zapewnia, że rząd niemiecki rozesłał reprezentantom mocarstw okólnik oświadczający stanowczo, iż się Niemcy nie oddalą od innych mocarstw na punkcie nie interwencjowania w Hiszpanji. Hatzfeldowi, posłowi w Madrycie, w tym duchu wydano instrukcje.

Depesze telegraficzne

Warszawa, d. 27 sierpnia, godz. 12 m 40 w poł.

Berlin 26 go. — „Provinzial Correspondenz“ uwydatnia przyjaźń łączącą trzech Cesarzów; ściśle stosunki między rządami ich zachodzące nic teraz nie ucierpią na nieuznaniu Hiszpanji przez Rossję. Jedność tak głęboko zapuściła korzenie, iż odmienność poglądów w pojedynczych kwestjach wzruszyć jej nie zdoła.

A R T Y S T O M.

Fragment.

Synowie słońca,— niebios kochankowie,
Społem do pracy, — jak rzymskie legjony,
Z odwagą w sercu i rozumem w głowie,
Idźmy przez życie, a każdy shańbiony
Będzie co hasłu czynem nie odpowie.

* * *

Wiara niech będzie duchowym puklerzem,
Nadzieja w przyszłość niechaj siły krzepi,
Niech każdy będzie miłości żołnierzem,
A na tym świecie musi raz być lepiej,
Bo my w królestwo ciemności,—nie wierzem!...

Miron.

— Jeden z mych znajomych, pan S. miewał często niefortunne zachcianki literackie, które nareszcie sprowadziły nań kłopot. Wtedy miał wpaść na dziwną myśl i oświadczyć pewnej bardzo poważnej osobie, że artykuł, który szczególniej nie miał powodzenia, nie musi być tak zły, jak sądzą krytykujący, skoro ja go poprawiałem. Jakkolwiek zdanie o mnie pana S. głaszcze mą dumę, oświadczam jednak, że o myśli drukowania czegobądźkolwiek przez p. S nic nie wiedziałem, żadnego jego artykułu w rękopiśmie nie czytałem, a tem samem poprawiać nie mogłem. Zresztą obecnie p. S. znów zaprzecza, jakoby miał komukolwiek mówić o mniemanym udziale moim w jego pracach literackich, i oświadcza, że artykuł przezeń napisany miał poprawiać jakiś emeryt wojskowy; pani zaś S. również zaprzecza plątaniu mię w tę sprawę, ale powiada, że korrekta powierzona była pewnemu urzędnikowi.— Słowem, jest to dziwna gmatwanina, z której jednak, niestety, aż nadto skorzystali plotkarze warszawscy.— Hipolit *Grzybowski*,
Nauczyciel Instytutu Aleksandryjsko-Maryjskiego Panien. —11522—

— *Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej*.—Podaje niniejszem do wiadomości, że odpadki wełniane i bawełniane, zaliczone dotąd do klassy II, obowiązującej Taryfy Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, przeniesione zostały do klassy III. —11478—2—3—

— W prywatnym 4ro-klassowym Zakładzie męzkim w Warszawie przy ulicy Nowolipki (Nr 6 nowy), z upoważnienia Rządu utrzymywanym, zapis uczniów na nowy rok szkolny 1874/5, a **trzydziesty drugi** bytu Zakładu, odbywa się codziennie od dnia 10 b. m., w godzinach od 9tej z rana do 5tej po południu. Wykład zaś nauk odpowiadający ściśle **4-m klassom Szkół Rządowych**, rozpocznie się z dniem 1szym września r. b. O czem Szanownych Rodziców i Opiekunów kształcącej się młodzieży mam honor zawiadomić—Przełożony Zakładu *Jan Nepomucen Leszczyński*, Magister Prawa i Administracji. —10596—

— W szkole 3-klassowej realnej o 6 oddziałach, przy ulicy Leszno, Nr 25, odbywa się codziennie zapis uczniów przychodnich i pensjonarzy, od godziny 9ej do 12ej i od 3ej do 6ej po południu; urzędowe zaś otwarcie przez JW. Hornberga, Inspektora Szkół m. Warszawy, nastąpi 19 (31) sierpnia r. b., o godzinie 12ej w południe. Przełożony Szkoły,
(6—6)—11245— *Ludwik Wyrożemski.*

— **SZKOŁA ŻEŃSKA E. Dzięgielewskiej**, przy ulicy Nowe Miasto Nr 1 nowy, gdzie apteka, przyjmuje uczennice do nauki, w warunkach umiarkowanych. Zapis od 9 do 3. 3—3 —11,493—

— **P. Kamilla Mierkowska** wróciła z zagranicy, przyjmuje od godziny 9 z rana do 5 po południu. Oprócz cudzoziemek, są do umieszczenia polki, które kończyły edukację za granicą, posiadające oprócz obcych języków, muzykę, śpiew, a niektóre rysunek i malarstwo. Ulica Długa Nr 21. —11585—1—3

— W nowo otworzonej szkole dwu-klasowej z oddziałem przygotowawczym, przy ulicy Elektoralnej Nr 10, zapisy stałych i przychodnich uczniów jeszcze trwają. Lekcje rozpoczną się 1 Września.
—11541—1—3

— **Jadwiga Sikorska** otrzymawszy upoważnienie Władzy Naukowej, z początkiem przyszłego roku szkolnego 1874 — 5 otworzy **Pensję wyższą żeńską 4-o klassową**, naprzeciw Saskiego Ogrodu, przy zbiegu ulic: Marszałkowskiej Nr 79 (nowy) i Królewskiej Nr 31 (nowy).

Tamże powziąść można bliższe objaśnienia tyczące się urządzenia Zakładu, umieszczenia w nim uczennic przychodzących na godziny lekcyj lub na dzień cały i pensjonarek.

Urzędowe otwarcie i rozpoczęcie lekcji d. 4-go września r. b, —11546 —2—3

— **P. Władysław Lewita**, właściciel magazynu bławatnego, mód i konfekcji dawniej A. Włodkowskiego, wyjechał do Francji i Anglji w celu zakupu najświeższych towarów na sezon jesienny i zimowy.
—11527—

— Przełożona **Zakładu Naukowego dla Panien**, zawiadamia Rodziców i Opiekunów, iż zapis uczennic na rok 1874/5, rozpocznie się z d. 3 (15) sierpnia. Nauki zaś rozpoczną się d. 20 sierpnia (1 września) r. b. Ulica Chłodna Nr 52. *Antonina Kawecka.*
—11471—2—3—

Zakład Gimnastyki i Fechtunku S. Zewalda Chmielna 9. —11591-1-6

— **Maksymiljan Poznański**, magister Prawa i Administracji, **Patron** przy Trybunale w Warszawie, *przeniósł* od Ś-go Jana r. b. *Kancelarję* z ulicy Miodowej na ulicę Długą pod Nr 590 (nowy 9), w domu dawniej Zandbanka, drugi dom za Cerkwią prawosławną, 1sze piętro od frontu. —10,258—

Henryk Elzenberg,
Patron,
przeniósł Kancellarję swoją na ulicę Długą Nr 567, dom Karola Lange. Przyjmuje do 10tej rano i od 4ej do 7mej po południu. (6—6) —10426—

— Dr. Henryk **Bernhardt** powrócił do Warszawy.
—11443—3—3—

— Doktór medycyny **Harten**, ulica Złota Nr 6, przyjmuje chorych cierpiących na uszy, od 3 ej do 5-ej po południu. 3—3—10997—

— **Ignacy Jaworski**, kupiec z rogu ulicy Chłodnej i Żelaznej wyjechał w dniu wczorajszym do Węgier.
—11413—

W Księgarni ED. WENDEGO na Krakowskiem-Przedmieściu i innych, można nabyć:

ŚWIADECTWA
najdawniejszego Kościoła Katolickiego.
Cena kopiejek 8.
3—6 —11158—

Z dniem 1 Października r. b., rozpoczynam wykłady.
Buchhalterji Podwójnej
czyli
Włoskiej
i przyjmuję do zapisu chcących brać udział w nauce:
Panie: W każdy Poniedziałek, Środę, Piątek, od godziny 5 do 6 po południu.
Panów. W każdy Wtorek, Czwartek, Sobotę od 5 do 6 po południu, przy ulicy Królewskiej, Nr 5 nowy, w domu W-go Skarzyńskiego.
Karol Ziemkiewicz,
1—4 —11606 — Buchhalter Banku Handlowego.

Nowo otworzony
Magazyn Ubiorów Damskich
JANA OSTROWSKIEGO
przy ulicy Granicznej Nr 968 nowy 15

Mam honor donieść Szanownym Damom, iż niezależnie od utrzymywanego przezemnie magazynu ubiorów damskich, od kilku lat przy ulicy Senatorskiej otworzyłem drugi **nowy Magazyn przy ulicy Granicznej Nr 9**. W Magazynie tym elegancko urządzonym, przyjmuje wszelkie zamówienia na wykonywanie **sukien, okryć, salop i t p.** tak z własnego jak i z powierzonego materjału jak najgustowniej i po przystępnej cenie. Całem staraniem moim będzie, ażeby i w tej okolicy, w której był brak takiego Magazynu, wyrobić sobie zaufanie jakim się dotąd cieszyłem.
1—0 — 11539 — **Jan Ostrowski.**

Necessaire'y z perfumerją i przyborami do toalety.
Szkatułki z flakonami ozdobnemi i **Flakony** różne.
Grzebienie i wszelkie **Szczotki** toaletowe.
Wachlarze rozmaite, z materji, kości i drzewa.
Odświeżacze powietrza i **Westalki** do kadzenia.
Gąbki, Lusterka ręczne, **Puszki** do pudru, pomady, mydła i t. p., metalowe, szklanne, bukszpanowe, oraz wiele innych przyborów toaletowych.
W Handlu Perfumerji Zagranicznej W. B. SNIECHOWSKIEGO, przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nr 8. 5—6 — 13,459 —

Zakład Gimnastyki,
gier i pożytecznych zajęć dla dzieci
Nowy-Świat. FOKSAL Nr 34.

Zawiadamia, że zapisy dzieci uczęszczających miesięcznie, przyjmują się tak jak poprzednio, od 1 lub od 15 każdego miesiąca. **Ze zmianą pory**, te same zajęcie i gimnastyka, odbywać się będą bez żadnej różnicy w **salonach na ten cel urządzonych**, w mieszkaniu obok bramy ogrodu. 1-3 — 11575 —

ALHAMBRA: Towarzystwo dramatyczne Pana **A. TRAPSZO**. Dziś: **Sinobrody.**— **Mały Faust.—Wianki.—Zycie Paryzkie.**

W zakładzie szkolnym żeńskim przy ulicy Freta Nr. 23 nowy przyjmują się uczennice tak stałe jak przychodnie, a także uczennice pół miejscowe, to jest od 9 tej rano do 8 wieczór; usilność zaś jaką podejmuję w wykształceniu umysłowem powierzonych mi dzieci, nadto nie chęć zysku, a zastosowanie się do możności rodziców o ile tylko wymagania ich pozwolą, dają mi nadzieję odpowiedzieć w zupełności i utrzymać zakład. Przy zakładzie na ten rok szkolny pracownia wszelkich robót ręcznych dla dzieci z konwersacją niemiecką. Zapis od 11-tej do 3-ciej po południu.— Marja Konstancja **Szumowska**. —10381—8 8

SIKAWKI POŻARNE
poleca
LEOPOLD MEYER
10—12 —9864— Rymarska Nr 6.

W Restauracji Alhambra
przy ulicy Miodowej, z dniem 30 b. m., jako już w zimniejszym czasie, będą wydawane jak dawniej **Flaki** zwyczajne kop. $12\frac{1}{2}$, a garnuszkowe po kop. 20, właściciel zakładu poleca się Szanownej Publiczności, zaś obiady jak zwykle dawane będą po kop. 30. 1—3 — 11616 —

Teatr w Dobroczynności
Dziś, t. j. dnia 27 b. m., pierwsze przedstawienie Magika **Ostermana** z Pragi Czeskiej. 2—3 — 11485 —

TIVOLI.
Dziś, we Czwartek **Koncert** pierwszorzędnej Orkiestry Damskiej z Wiednia, pod dyrekcją Pani **Marji Schiepeck**, Cena miejsc zwyczajna. Początek o godz. 8 wieczorem. W razie niepogody Koncert w sali.
— **W. Reiner.** 1—1 — 11607 —

TEATR LETNI
Dziś: **Doktór Kryspin. — Dziesięć cór na wydaniu.**
Jutro: **Emancypowany.—Homar.**

ELDORADO: Towarzystwo dramatyczne Pana Texel. Dziś: **Zycie Paryzkie.** Jutro: Po raz pierwszy **Violeta** (La Traviata), opera w 4 aktach z nową wystawą i garderobą

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 27 Sierpnia 1874 roku.

Półimperjały Ros. rs.— kop. —.
Dukaty Holenderskie rs.— kop. —.
Pruskie tal. w bilet. rs.— k. —.
Austrjackie floreny w bilet. k. —.

	Żądano		Płacono	
	RUBLE i KOP. RS.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100	93	50	93	20
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100	92	40	92	10
Listy Zast. nowe 5 proc. z r. 1869.	91	60	91	30
Listy zastawne m. Warszawy I s. .	87	35	87	5
„ „ „ „ II s. .	86	75	86	45
Listy Likwidacyjne rs. 100.	78	90	78	60
Obligacje kolei żel. Terespolskiej .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860. . .	98	25	97	25
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . / „ „ „ „ ostempl. .	173	50	173	—
„ „ „ „ z r. 1866 . / „ „ „ „ ostempl. .	174	50	173	50
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	95	—	94	—
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej .	—	—	73	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej. .	—	—	146	25
Akcje Dr. żel. War.-Terespolskiej. .	116	—	115	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 .	—	—	—	—
Akcje Banku Dyskontewego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Akcje kolei żel. Fabrycz.-Łódzkiej	101	—	100	—
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . . .	102	50	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $72\frac{2}{9}$.
Od Likwidacyjnych kop. $94\frac{4}{9}$.
Od Listów Zastawnych nowych kop. $90\frac{5}{18}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $202\frac{7}{9}$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 106 k. 5 rs. 105 k. 75.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. $17\frac{1}{2}$ rs. 7 k. $15\frac{1}{2}$
Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 86 k. 10 rs. 85 k. 80
Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 97 k. 50 rs. — k. —
Akcje Banku Handlowego w Łodzi rs. —, żądano rs. —

— **Ceny targowe Warszawskie.** Dnia 26 Sierpnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów smol. i ordyn. od rs. —k. do sr. 6 kop. — pstra i dobra rs. 6 kop. $82\frac{1}{2}$ do rs. 7 kop. 50, wyborowa rsr. 7 kop. 65 do rsr. 8 kop. 20 żyta wagi 232 do 240 funt. od rs. 5 kop. 10 do rs. 5 kop. 40, jęczmienia 2 i 4ro rzędowego rs. — kop. — do rs. —kop.—, owsa rs. 3 kop. 50 do rs. 3 kop. 75 groch poln. rs.— kop. — do rs.— kop. —, kartofli rs. 2 kop. 10 do rsr. 2 kop. 40, siana od kop. 55 do 60, słoma od kop. 25 po kop. $27\frac{1}{2}$.

— **Okowitę** płacono dnia 26 Sierpnia hurtową składniczą za garniec od kop. 195 do $195\frac{1}{2}$. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 198 do 200.

Stan powietrza.
Wczoraj wieczorem ciepła stopni —.—, dziś rano st. 8.64, w południe st. 12.22. Barometr 755 mm. (Odmiana).

— Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. stóp [illegible] cali 2.

Redaktor Herman Benni.
Wydawca Gustaw Gebethner.
W Drukarni „Kurjera Warszawskiego."—Plac Teatralny. Nr 473c (nowy 5).— Дозволено Цензурою,

(Patrz Dodatek).